

## **Życie religijne a walka duchowa w ujęciu tomizmu konsekwentnego**

### 1. Wstęp

Zasygnalizowane w tytule tego artykułu zagadnienia życia religijnego i walki duchowej należą do teorii życia religijnego. Była ona, jednym z obszarów zainteresowań Mieczysława Gogacza – twórcy tomizmu konsekwentnego. Stosował on w niej właściwy tej odmianie tomizmu realizm polegający, między innymi, na odróżnianiu relacji istnieniowych i istotowych.<sup>1</sup> Owe odróżnienie stało się podstawą do utworzenia jego poglądu na to, czy jest życie religijne i czym ono jest. Po stwierdzeniu jego realności, Gogacz doprecyzowywał pogląd na temat tego, czym ono jest posługując się znanymi z tradycji katolickiej wiadomościami co do przebiegu i cech właśnie życia religijnego. Wśród nich znajdowały się i te dotyczące tak zwanej „walki duchowej”. Elementy jej koncepcji można zatem znaleźć również w twórczości M. Gogacza. Pozwalają one na przedstawienie koncepcji walki duchowej oraz umiejscowienie jej w ramach teorii życia religijnego stosującej odróżnienie relacji istnieniowych od istotowych. Uwzględnienie tego odróżnienia pozwala zaś zaliczyć ową teorię właśnie do tomizmu konsekwentnego jako nurtu myślowego obejmującego w sobie zarówno filozofię, jak i teologię.

### 2. Życie religijne

Zagadnienia życia religijnego i walki duchowej należą do problematyki nazywanej tradycyjnie problematyką „życia duchowego”. Czym jednak jest to życie duchowe? Adhortacja „Pastores dabo vobis” oznajmia: „życie duchowe jest życiem ożywianym i kierowanym przez Ducha ku świętości i miłości.”

---

<sup>1</sup>M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 2008, s. 184, 139.

Adhortacja "Vita consecrata" z kolei stwierdza: "życie duchowe jest rozumiane jako życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego."<sup>2</sup> Te definicje sytuują nam życie duchowe w porządku nadprzyrodzonym - w obrębie naszych bezpośrednich powiązań z Bogiem w Trójcy jedynym. Była w nich przecież mowa o Duchu Świętym i Chrystusie, a tam gdzie jest Chrystus, jest i Jego Ojciec. Sam Zbawiciel przecież powiedział: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy". Tak ujęte życie duchowe Gogacz nazywa po prostu religią. Stwierdza bowiem, że jest ona realną więzią z Bogiem, którą, jako właśnie realną, tworzy „realna przyczyna: Duch Święty. I właśnie w Chrystusie - dodaje Gogacz – Duch Święty wiąże nas z Osobami Trójcy Świętej. Staje się to wtedy, gdy umiłujemy Chrystusa. Z tego bowiem względu umiłuje nas Bóg Ojciec i zamieszka w nas Trójca Święta.”<sup>3</sup> Jednocześnie jednak Gogacz pisze, iż „życie religijne polega właśnie na osobowych powiązaniach z Bogiem”.<sup>4</sup> Można więc stwierdzić, że rzeczywistość nazywaną w przytoczonych dokumentach papieskich „życiem duchowym” M. Gogacz określa słowami „religia” i „życie religijne” oznaczającymi powiązania ludzi z Bogiem, to znaczy z Osobami Trójcy Świętej.

O tym jednak, iż Bóg jest Trójcą Osób, można się dowiedzieć tylko od samego Boga i to jest podstawowy element, dokonanego przez Niego Objawienia. W miarę upływu czasu ów element został ujęty w dogmat o Trójcy Świętej stwierdzający, iż jest jeden Bóg w trzech Osobach, które rzeczywiście różnią się, pozostając w stosunku do siebie we wzajemnych relacjach. I to jest tajemnica wewnętrznego życia Boga – Trójcy, nazywana przez ojców Kościoła **teologią**, w odróżnieniu od **ekonomii - wspólnego dzieła trzech osób Bożych**. „Podobnie bowiem jak Trójca ma jedną i tę samą naturę, tak ma również jedno i to samo działanie (...) każda jednak Osoba Boża wypełnia wspólne dzieło według swojej osobowej właściwości”.<sup>5</sup> „Celem ostatecznym całej ekonomii Bożej jest wejście stworzeń do doskonałej jedności Trójcy Świętej.”<sup>6</sup> Jednak już teraz działanie Boga - Trójcy wprowadza chrześcijanina w komunię z sobą i komunię tę umacnia.

---

<sup>2</sup> Za M. Chmielewski, Metodologiczne podstawy teologii duchowości w: Duchowość na progu trzeciego tysiąclecia, red. M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 53 – 54.

<sup>3</sup> M. Gogacz, Kościół moim domem, Warszawa 1999, s. 159.

<sup>4</sup> M. Gogacz, Filozoficzne aspekty mistyki. Materiały do filozofii mistyki, Warszawa 1985, s. 5.

<sup>5</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego (dalej KKK), 258.

<sup>6</sup> KKK 260.

Tak rozumiane teologię i ekonomię ujawnił zaś, jak należy jeszcze raz podkreślić, sam Bóg poprzez Osobę Chrystusa. O czym przypomina także M. Gogacz pisząc: „Chrystus, który jest synem Boga i jednocześnie człowiekiem, ujawnia ludziom plan Boży powiązania ludzi z Bogiem poprzez przyjaźń [ekonomia], ujawnia wewnętrzne życie Boga, które jest zespołem powiązań między trzema osobami Boskimi [teologia]...”<sup>7</sup> Cytowany autor podkreśla tu ów wymiar bożej ekonomii, który odnosi się powiązań (więzi) Boga z ludźmi, czyli do religii nazywanej też „życiem duchowym”. Można jeszcze dodać, iż jedność, czyli komunię, wspomnianą w KKK należy zatem rozumieć nie panteistycznie (pełne „rozpłynięcie się” w Bogu), lecz relacyjnie (upodobnienie poprzez wzajemne oddziaływanie).

#### 4. Powiązania człowieka z Bogiem - wiara, nadzieja, miłość

Komunia zatem to skutek bycia człowieka - chrześcijanina w powiązaniu z Bogiem nazywanym religią. Chodzi tu właściwie o **cały zespół powiązań zwanych relacjami**. Relacją określamy bowiem to, co wiąże dwa byty jako jej kresy i (ewentualnie) podmioty. W przypadku religii jako zespołu relacji, jednym z ich kresów jest zawsze Bóg powiązany z innymi osobami (ludzkimi i anielskimi) jako też kresami. Są to więc relacje osobowe, czyli takie, których kresami (a zarazem podmiotami) są osoby. Tak ujęte relacje osobowe są relacjami istnieniowymi – wynikającymi z istnienia ich kresów (podmiotów). Relacje owe, jak wskazuje Gogacz, stanowią wiarę, nadzieję i miłość łączące osoby.<sup>8</sup> W relacje wnoszą one zaś to, czym są. W przypadku osoby ludzkiej (człowieka) wnosi ona swoją intelektualność, wolność, uczuciowość i cielesność, o których jeszcze będzie mowa, Bóg zaś swój byt duchowy i trójosobowość.

Bóg więc jako kres relacji wiary objawia się człowiekowi jako Trójca, jako kres relacji miłości zwraca się do niego, aby go zbawić, jako kres relacji nadziei trwa z nim prowadząc go właśnie do zbawienia. Od strony człowieka natomiast wiara to zaufanie Bogu, czyli uznanie objawiającego się Boga

---

<sup>7</sup> M. Gogacz, Poszukiwanie Boga. Wykłady z metafizyki absolutnego istnienia, Warszawa 1976, s. 150.

<sup>8</sup> Elementarz, s. 63.

(wiara w Boga) i bezwzględne uznanie Jego słów (depozytu wiary) za prawdę (wiara Bogu).

Miłość z kolei to pragnienie bycia z objawiającym się Bogiem.

Nadzieja natomiast jest trwaniem w relacjach wiary i miłości. KKK nazywa ją zaś "jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażaniem miłości Bożej i spowodowaniem kary."<sup>9</sup> I jak pisze św. Paweł: „Tak więc trwają te trzy; wiara, nadzieja i miłość a z nich największa jest miłość” (1Kor). Owe trzy relacje stanowią zaś obecność - obecność człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem. Obecność ta może być inaczej nazwana religią. Religia zatem, w ujęciu chrześcijańskim tożsamym z ujęciem M. Gogacza, to **komunia, powiązania, relacje z Bogiem, obecność**. Wśród owych relacji najważniejszą jest jednak, jak już była o tym mowa, miłość. Wagę miłości podkreśla także Gogacz twierdząc, iż „Kościołem katolickim są osoby powiązane miłością z Chrystusem”.<sup>10</sup> Należy dodać, iż miłość kierowana bezpośrednio do Chrystusa jako Człowieka – Boga, łączy również z Ojcem i Duchem Świętym.

Pragnę w tym miejscu przypomnieć, iż życie duchowe człowieka sytuuje się właśnie w obrębie tych relacji, odniesień do Boga przez wiarę, miłość i nadzieję. Poprzez nie człowiek odnosi się do Boga, całym sobą, wszystkim tym, czym jest.

Co zaś wnoszą osoby boskie i ludzkie w religię, czyli w życie duchowe im właściwe? Dokładna odpowiedź na to pytanie pozwoli umiejscowić w ramach życia duchowego (religii) drugi z poruszanych tu problemów, to znaczy problem walki duchowej. Aby jednak udzielić tej odpowiedzi, trzeba rozpoznać osoby będące kresami relacji religii. Wnoszą one przecież w ten zespół relacji to, czym są, a dokładniej swoje wpływy, będące relacjami istotowymi, wynikającymi z tego, czym są (z istoty). Owymi relacjami są zaś poznanie i postępowanie<sup>11</sup>

---

<sup>9</sup> KKK 2090.

<sup>10</sup> Kościół moim domem, s. 76.

<sup>11</sup> Elementarz, s.65 – 66, 167.

## 5. Kim jest człowiek ?

O osobach boskich wspomniano już wyżej, teraz więc skupmy się tylko na człowieku.

Człowiek zatem, jak wskazuje Gogacz, jest „urealnioną przez zapoczątkowujące go istnienie bogatą strukturą z duszy i ciała”.<sup>12</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego dodaje: "Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że można uważać duszę za formę ciała, oznacza to, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim, duch i materia nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę".<sup>13</sup>

Należy dodać, za Gogaczem, iż duszę człowieka wyróżniają: cecha rozumności, której podstawą jest intelekt (nazywany też rozumem) oraz cecha wolności - jej podstawą jest wola.

Rozumność, o której mowa, to zdolność do samodzielnego poznawania. Wolność natomiast „pozwala podejmować decyzje. Poznanie umożliwia człowiekowi kierowanie się do prawdy, decyzje wiążą nas z dobrem.”<sup>14</sup> Właśnie dzięki rozumności i wolności, możliwy jest w ogóle rozwój duchowy, gdyż pozwalają one prawidłowo rozpoznać, ocenić i odnieść się do tego, co dzieje się w człowieku w relacjach z Bogiem. Bóg zresztą działa w człowieku właśnie na poziomie rozumności i wolności i poprzez nie, to znaczy w duszy ludzkiej - w intelekcie i woli. Przejawy tego, ze względu na jedność bytu ludzkiego, pojawiają się jednak w psychice i w ciele.

Psychika jest tu rozumiana jako swoisty "styk duszy z ciałem" – s...era „wspólnych skutków działań duszy i ciała” jak twierdzi Gogacz. Do owych skutków zalicza on, między innymi, uczucia.<sup>15</sup> Uczucia, właśnie jako część psychiki, "stanowią obszar przejściowy i zapewniają więź między życiem zmysłowym [cielesnym] a życiem ducha"<sup>16</sup>, czyli wspomnianymi wyżej rozumnością i wolnością.

---

<sup>12</sup> M. Gogacz, Okruszyny, Niepokalanów 1993, s. 121.

<sup>13</sup> KKK 365.

<sup>14</sup> M. Gogacz, Człowiek i jego relacje. Materiały do filozofii człowieka, Warszawa 1985, s. 6.

<sup>15</sup> M. Gogacz, Modlitwa i mistyka, Warszawa/Struga 1987, s. 128.

<sup>16</sup> KKK 1764

I tak człowiek odnosi się do Boga swoją duszą i ciałem, Bóg zaś do człowieka swą Trójosobowością, kierując go właśnie do siebie, do innych ludzi zaś ze względu na siebie.

Ponieważ zaś człowiek, jak o tym była mowa, stanowi jedność duchowo - cielesną, to, co się dzieje w jego duszy ma skutki również w psychice - styku duszy z ciałem, oraz w samym ciele. Skutki owe są różnorakie. W psychice więc są to przede wszystkim uczucia, lecz również uświadomienia sobie tego co się dzieje w życiu duchowym, a także pewne decyzje. W ciele natomiast chodzi o zmiany uczuciom tym, uświadomieniom i decyzjom towarzyszące.

## 6. Etapy życia religijnego

Całe więc życie duchowe człowieka, nazywane też życiem religijnym, ma swe przejawy psychiczno - cielesne. Na podstawie obserwacji owych przejawów sformułowano zaś naukę o etapach rozwoju życia duchowego człowieka. Stało się to jednak możliwe dopiero wtedy, gdy stwierdzono pewne prawidłowości życia duchowego, grupując je przy tym w następujące po sobie zespoły reakcji (uczuć, decyzji) i zachowań, nazywane „etapami życia duchowego”. Jako pierwszy dokonał tego Dionizy Pseudo - Aeropagita, który podzielił życie duchowe na trzy etapy nazwane przez niego drogami: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Nazwy te zostały podjęte przez św. Tomasza z Akwinu, który stwierdził, że życie duchowe dzieli się na: oczyszczenie początkujących, oświecenie postępujących i zjednoczenie doskonałych. Również święci Jan od Krzyża i Teresa z Avila terminami tymi („oczyszczenie”, „oświecenie”, „zjednoczenie”) się posługiwali. Dlatego też to właśnie one są najczęściej używane w teologii duchowości na określenie kolejnych etapów życia religijnego. W tradycji Kościoła znane są jednak również i inne określenia. I tak Klemens Aleksandryjski ze względu na wtajemniczenie duchowe rozróżnia trzy stopnie odpowiadające fazom dojrzewania ludzkiego: dzieci, mężowie, gnostycy. Orygenes z kolei ludzi życia duchowego dzieli na trzy grupy: praktykujący życie wewnętrzne, oddający się mądrości, zajmujący się Bogiem. Ewagriusz z Pontu zaś też wyróżnia trzy fazy: działanie - opanowanie i wyniszczenie namiętności oraz walka z pokusami; obojętność - nieprzywiązywanie się do stworzeń oraz

poznanie - poznanie Boga i osiągnięcie miłości. Również święty Grzegorz z Nyssy i Jan Kasjan podzielili życie duchowe na trzy etapy (ze względu na motywację w dążeniu do doskonałości). Owe etapy więc to: służebna bojaźń przed karą, właściwa najemnikom nadzieja nagrody, synowska miłość samego Boga.<sup>17</sup>

Przyjmowany w tradycji katolickiej trój etapowy schemat życia duchowego uznał za swój również Mieczysław Gogacz. Autor ten, zgodnie zresztą z najczęściej przyjmowanym podziałem św. Tomasza i św. Jana od Krzyża, dzieli więc życie religijne na trzy tak zwane „drogi”: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia.<sup>18</sup> Pierwszy z tych elementów, czyli droga oczyszczenia, to również trzy następujące po sobie etapy: nawrócenie, oczyszczenie czynne dokonywane przez człowieka, oczyszczenie bierne dokonywane przez Boga.

Drugi z tematów niniejszej wypowiedzi, czyli walkę duchową, należy zaś usytuować, jak będzie to wykazane, po nawróceniu.

Nawrócenie będziemy tu rozumieli jako wejście na drogę oczyszczenia: konkretny akt, lub trwający dłużej proces podjęcia świadomej decyzji zerwania z grzechem i zwrócenia się ku Bogu. Gdy zaś to nastąpi, gdy człowiek się nawróci, następuje tak zwane oczyszczenie czynne.

Nazywa się je zaś tak, dlatego, że ma ono, od strony człowieka, charakter właśnie czynny - najważniejszą rolę odgrywa w nim osobiste zaangażowanie człowieka, który działa, podejmuje różne czynności wychowawcze wobec samego siebie. Innymi słowy, świadomie ćwiczy się w wykonywaniu określonego rodzaju czynów. Czynności te, z uwagi na zdolność człowieka do pomyłki mogą być zaś właściwe lub niewłaściwe wychowawczo, wywołując przy tym określone przeżycia - uświadomienia i uczucia. Wspomniane czynności są przy tym nazywane ascezą.

## 7. Asceza

Samo słowo "asceza" pochodzi od gr. czasownika „askein” – „ćwiczyć, ozdabiać”. W starożytności grecko - rzymskiej używane było ono w różnych

---

<sup>17</sup> Por. M. Chmielewski, Etapy rozwoju życia duchowego (skrypt).

<sup>18</sup> Por. filozoficzne aspekty, s. 128 – 133.

kontekstach np.: Filon z Aleksandrii pisał, iż asceza to ćwiczenie się w rzemiośle, sztuce; też ćwiczenie ciała, inteligencji, woli; opanowanie zmysłów. Tak rozumiana asceza nie byłaby praktyką specyficznie chrześcijańską. Można by było więc mówić również o ascezie buddyjskiej, islamskiej, naturalnej czy jakiejś innej. Do literatury chrześcijańskiej termin "asceza" wprowadzili Orygenes i Klemens Aleksandryjski. Właśnie Klemens uważał, że Objawienie trzeba ujmować w kontekście filozofii przedchrześcijańskiej. Zbierał zatem elementy prawdy obecne w filozofii, aby wykazać, że prawda otrzymuje swoją jedność dopiero w chrześcijaństwie. Klemens zresztą prawdopodobnie z filozofii przejął termin „asceza”. Termin "asceza", od czasów starożytności chrześcijańskiej oznacza więc trening duchowo - moralno - religijny zmierzający do usuwania przeszkód w życiu religijnym i kształtowania sprawności życie to ułatwiających.<sup>19</sup>

Profesor Gogacz natomiast, ascezą nazywa zespół „sposobów wyrażania Bogu miłości i wyrabiania w sobie sprawności wiązania się z Bogiem”. Wydaje się zatem w dużej mierze akceptować wspomniane wyżej tradycyjne rozumienie ascezy, odnosząc ją jednak do najważniejszej w religii relacji osobowej, czyli do miłości. Gogacz stwierdza także, że jednocześnie ascezą jest „to, co wybierzemy z bogatych doświadczeń Kościoła i tradycji życia religijnego świętych, to także, co doradzą nam spowiednicy lub kierownicy naszego życia duchowego, w sumie wszystko, o czym my decydujemy”. Naukę o tym, czym jest faktycznie asceza, jej teorię nazywa się zaś ascetyką. Inaczej ascetykę można też nazwać uporządkowanym w sposób metodyczny uświadomieniem sobie tego, czym jest asceza, jakie czynności ją stanowi.<sup>20</sup> Pierwszym, który wprowadził pojęcie ascetyki jako właśnie wspomnianej teorii był polski franciszkanin Stefan Chryzostom Dobrosielski (XVII w.), upowszechnił zaś owe pojęcie włoski jezuita Giovanni Battista Scaramelli (XVIII w.).<sup>21</sup>

Trzeba jeszcze dodać, iż zgodnie z przywoływanymi przez Gogacza doświadczeniem Kościoła i tradycją życia religijnego świętych, przyjmuje się,

---

<sup>19</sup> Ascetyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej w :Teologia duchowości katolickiej, Lublin 1995, red. W. Słomka, A. J. Nowak i M. Chmielewski, s. 306 – 315.

<sup>20</sup> Por. Modlitwa i mistyka, s. 6 – 7.

<sup>21</sup> Por. M. Chmielewski, Metodologiczne podstawy teologii duchowości w: Duchowość na progu trzeciego tysiąclecia, red. M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 47.



iż asceza posiada dwa wymiary - pozytywny i negatywny. Pierwszy z nich to wybór środków, które zbliżają do Boga, umacniają relacje z Nim wiążące, drugi to oddalanie się od tego, co owym relacjom nie służy. Konkretyzując, aspekt pozytywny to wybór tego, co zbliża do Boga, pogłębia relacje z nim wiążące. Chodzi tu o uczenie się różnych sposobów modlitwy, udział we Mszy Świętej, przyjmowanie sakramentów, uczenie się filozofii i teologii. Jednak to właśnie aspekt negatywny, z uwagi na tak powszechne dziś zagrożenia relacji z Bogiem, wydaje się nabierać obecnie szczególnej wagi. Dlatego też ów aspekt, nazwany tu „walką duchową”, jest drugim tematem tej prelekcji.

Ujęcie negatywne zatem, na którym się głównie skupimy, to oddalanie się od czegoś przeszkadzającego w zbliżaniu się do Boga. W taki sposób zresztą oczyszczenie czynne, będące ascezą, zostaje zapoczątkowane. Jak bowiem wskazuje Gogacz „oczyszczenie czynne zaczyna się od spowiedzi i w niej się przejawia. Chodzi tu o usunięcie grzechu i o wzmocnienie się w walce z wadami. Inaczej mówiąc chodzi o uwolnienie się od presji, jaką wywiera na nas świat i nasze ciało”.<sup>22</sup> Wrogami więc, od których mamy się odsuwać walkę, są, według Profesora: grzech nazwany „światem” oraz nasze ciało nazwane „wadami”. Wrogiem człowieka i jego życia religijnego jest jednak również szatan. Tak o nim bowiem pisze Gogacz: „Jego działaniem jest nienawiść, zawiść, atak na człowieka, kłamstwo, pycha...Nie jest zainteresowany dobrem człowieka. Chce upowszechnić nienawiść i zemstę przez niszczenie więzi człowieka z Chrystusem”.<sup>23</sup> Niszczenie więzi z Chrystusem zaś, to przecież niszczenie więzi także z Jego Ojcem i Duchem Świętym. Więzy, która jest życiem religijnym (religią).

**Reasumując przytoczone wyżej poglądy, zagrożenia dla życia religijnego, z którymi należy walczyć jak z wrogami, to, za św. Janem Ewangelistą<sup>24</sup>: ciało, szatan i świat.**

Owe zagrożenia, są konsekwencjami zerwania przez człowieka głębokiej więzi łączącej go z Bogiem w raju, czyli są konsekwencjami grzechu

---

<sup>22</sup> Modlitwa i mistyka, s. 31.

<sup>23</sup> Okruszyny, s.189 – 190.

<sup>24</sup> Por. Ewangelia wg Św. Jana.

pierworodnego.<sup>25</sup> Stanowią skutki grzechu pierwszych ludzi, dziedziczone przez nas wszystkich, którzy od nich się wywodzimy.

## 8. Wrogowie życia religijnego

Czym więc są "ciało, świat, szatan" przeszkadzające w rozwoju duchowym - jednoczeniu się z Bogiem, które to jednoczenie jest przeciwieństwem grzechu pierworodnego - zerwania jedności z Bogiem ?

Jeżeli chodzi o ciało jako wroga religii, to należy tu przypomnieć, że Gogacz utożsamił tak rozumiane ciało z wadami. Sam jednak potem dodał: „Nasze niedoskonałości wynikają nie tylko ze złej woli. Wynikają ze słabości i braków naszej natury, ze skutków grzechu pierworodnego. Nasz swoiście naturalny stan jest stanem niedoskonałości i grzechu, któremu należy się przeciwstawiać”.<sup>26</sup> Przyczynę niedoskonałości ludzi, czyli ich wad, stanowi więc zła wola, a bardziej jeszcze zasadniczo stan natury, mającej w sobie słabości i braki – skutki grzechu pierworodnego. Skoro zaś skutki owego stanu natury to już „ciało” – wróg naszego życia religijnego, to tym bardziej, ze względu na odpowiedniość skutku do przyczyny, jest nim sam ten stan, czyli natura ze skutkami grzechu pierworodnego. „Ciałem” zatem byłaby zraniona (osłabiona) przez ów grzech natura ludzka. „Zranienie” polega na tym, iż "siły psychiczne człowieka zostały niejako rozstrojone i pozbawione właściwego porządku"<sup>27</sup>, czyli, inaczej mówiąc, "zostało zerwane panowanie duchowych władz [człowieka] nad ciałem."<sup>28</sup> Ciało i jego władze (psychika) winny być przecież poddane rządowi intelektu i woli jako nadrzędnym w stosunku właśnie do ciała i psychiki. Ponieważ tak nie jest, człowiek jest skłonny do "złego". Zło to zaś polega na tym, że człowiek "wzbrania się uznawać Boga za swój początek, burzy należyty stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie czy to w stosunku do siebie samego czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych".<sup>29</sup> Precyzując powyższe poglądy ujęciem Mieczysława Gogacza, trzeba stwierdzić, że chodzi w nich „o

---

<sup>25</sup> KKK 397.

<sup>26</sup> Modlitwa i mistyka, s. 32.

<sup>27</sup> Św. Tomasz z Akwinu, Suma Teologiczna w skrócie, Warszawa 2000, s. 327.

<sup>28</sup> KKK 400.

<sup>29</sup> Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” 13.

ciało, które chce realizować swoje cele bez uzgodnienia ich z duszą i przykazaniami”.<sup>30</sup>

Należy tu dodać, że chociaż wspomniane wyżej zerwanie więzi z Bogiem - główny skutek grzechu pierworodnego - dziedziczone przez wszystkich potomków pierwszych ludzi, usuwane jest przez sakrament chrztu, to jednak skutki owego grzechu w naturze ludzkiej pozostają, ciągle oddalając nas od Boga. Skoro zaś tak, to, aby się do Niego przybliżyć, należy próbować z nimi walczyć.

Jeżeli chodzi o „świat” jako o wroga życia religijnego, to należy przypomnieć, że Gogacz utożsamiał z tak rozumianym „światem” „grzech”. Każdy obecnie popełniany grzech stanowi jednak następstwo grzechu pierworodnego i pociąga za sobą inne grzechy. Pod nazwą „świat” kryją się więc konsekwencje grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów osobistych ludzi. Konsekwencje te to inaczej stan grzeszności, który może być określony wyrażeniem św. Jana: „grzech świata” (J 1, 29). Do niego zresztą wyraźnie odwołuje się Gogacz, utożsamiając, „świat” z grzechem. „Wyrażenie to określa także negatywny wpływ, jaki wywierają na osoby sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne, które są owocem grzechów ludzi”.<sup>31</sup> „Świat” zatem to konsekwencja grzechów czyli ludzkich, złych uczynków wynikających ze zranienia natury ludzkiej. Jakimi jednak są owe konsekwencje? Czym jest więc „świat”?

Po pierwsze są nim takie konsekwencje złych czynów jak wspomniane „sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne” skłaniające do złego.

Tak rozumiane sytuacje wspólnotowe zatem, nazywane też „sytuacjami społecznymi”, to inaczej problemy społeczne, których trudności, jak pisze M. Gogacz, „mają źródło w...nawyku stawiania świata i rzeczy na pierwszym miejscu. Jest to nawyk, wyznaczony deistyczną orientacją XVIII w. i ateizmem pozytywizmu”. Problemy społeczne wynikają więc tu z pewnego, właściwego współczesnym wspólnotom, bezrefleksyjnego pierwszeństwa w ich życiu świata przyrody i wytworów ludzkich. Owe pierwszeństwo jest połączone z negacją Boga i jego działania oraz nią określone.

---

<sup>30</sup> Modlitwa i mistyka, s. 31.

<sup>31</sup> KKK 408.

Za przykład, mających taką genezę problemów społecznych, mogą zaś służyć: przyzwolenie na wykpiwanie pobożności i moralności, zgoda na niczym skrępowane: hedonizm, konsumpcjonizm oraz hiperindywidualizm, oraz idące za nimi negowanie podstaw życia ludzkiego, to znaczy rodziny i narodu.

Co do struktur społecznych jako takich, to Gogacz wydaje się je nazywać „wielorakimi więziami łączącymi ludzi”.<sup>32</sup> Gdy owe więzi są częścią „grzechu świata”, wtedy skłaniają, a niekiedy nawet zmuszają, do zgody na zło czy na jego propagowanie. Można je też nazwać, za Janem Pawłem II i KKK, "strukturami grzechu". Takimi strukturami grzechu były w przeszłości np. ustroje totalitarne: nazizm i komunizm zmuszające do krzywdzenia bliźnich. Współcześnie za przykłady struktur grzechu mogą służyć: układ kastowy w Indiach, wykluczający wiele osób z niższych kast z korzystania z dóbr społecznych; czy też instytucje międzynarodowe zmuszające kraje ubogie, w zamian za pomoc finansową, do wprowadzania mordowania nienarodzonych (aborcja), do upowszechniania środków antykoncepcyjnych, czy programów gospodarczych powodujących niedostatek wielkich grup społecznych.

Po drugie, „świat”, to także różne teorie: filozoficzne np. marksizm, teologiczne np. hinduizm, ideologiczne np. liberalizm, a nawet ekonomiczne np. kapitalizm i socjalizm.<sup>33</sup> Wspomniane teorie, są „światem”, gdyż w swych zasadach stanowią „wroga” życia religijnego, nie dopuszczającego do świadomości wielu ludzi, lub z niej usuwającego, Boga i chrześcijaństwo. Na taką wrogość wskazuje zwłaszcza „wcielanie” owych teorii w praktykę.

Podsumowując za M. Gogaczem: „Chodzi o świat, który organizuje się poza Bogiem”.<sup>34</sup>

Należy tu dodać, iż wszystkie wyżej opisane konsekwencje grzechów, jako wytworzone przez człowieka, zalicza się do kultury. Kulturą bowiem, w ujęciu filozoficznym, jest to co właśnie wytworzone przez człowiek.<sup>35</sup> „Świat” zatem, coś wytworzonego, to niszcząca, zła kultura wynikająca z poddania się przez człowieka skutkom grzechu pierwotnego. W skrócie: „świat” jest skutkiem "ciała".

---

<sup>32</sup> Mieczysław Gogacz, *Życie społeczne w duchu Ewangelii*, Warszawa – Olecko, s. 85, 84.

<sup>33</sup> Por. *Życie społeczne*, s. 74 – 79.

<sup>34</sup> *Modlitwa i mistyka*, s. 31.

<sup>35</sup> Por. *Szkice o kulturze*, s. 10 – 11.

Co do trzeciego wroga życia religijnego, to chodzi tu o szatana. Jest on, pisze Gogacz, „bytem duchowym, aniołem, który zerwał przyjaźń z Bogiem”. Anioł ten bowiem, wraz z innymi aniołami, odrzucił Wcielenie Syna Bożego i boży „plan zbawienia, czyli powiązania się ludzi miłością z Bogiem”, jak dalej stwierdza Profesor: „Widocznie, jeszcze przed upadkiem, chciał [on] być mesjaszem, królem, pierwszym po Bogu przez połączenie natury Boskiej i anielskiej”. Gdy okazało się to niemożliwym, odrzucił Chrystusa i miłość jaką można przez niego nawiązać z Bogiem. „To odrzucenie Chrystusa i miłości powtórzyli pierwsi ludzie w raju”<sup>36</sup>, namówieni przez diabła. Inaczej to ujmując: szatan - odwieczny wróg człowieka, upadły anioł, skusił pierwszych rodziców do grzechu - zerwania więzi z Bogiem. Przez ów grzech wszyscy ludzie popadli w „niewolę pod panowaniem tego, który ma władzę śmierci, to jest diabła”.<sup>37</sup> Diabeł zatem „uzyskał pewnego rodzaju panowanie nad człowiekiem, chociaż człowiek pozostaje wolny”.<sup>38</sup> Panowanie szatana polega zaś na tym, iż człowiek może bardzo łatwo ulec jego namowom do złego (pokusy), a nawet zostać przez niego opętany (zupełnie lub niezupełnie). Podatność na wpływy szatana to skutek grzechu pierworodnego, zaburzającego zdolności człowieka tak poznawcze, jak i, a nawet przede wszystkim, praktyczne. Ponieważ zaś zaburzenia te sytuują się w ludzkiej naturze zranionej przez grzech pierworodny (nazwanej przez nas wcześniej „ciałem”), można stwierdzić, iż to „ciało” podporządkowuje człowieka szatanowi. Również „świat”, stanowiąc narzędzie upowszechniania zła, „cały....leży w mocy Złego” (1J 5, 19), czyli diabła. Posługuje się on więc „światem” (kulturą), aby wpływając na „ciało” człowieka podporządkować go sobie i oderwać od Boga.

## 9. Walka duchowa

Dla rozwoju życia religijnego wspomniane wyżej przeszkody (ciało, świat, szatan) muszą być dystansowane, to znaczy należy się od nich

---

<sup>36</sup> Okruszyny, s. 189, 197, 198.

<sup>37</sup> Dekret o grzechu pierworodnym Soboru Trydenckiego, Hbr 2, 14, KKK 407.

<sup>38</sup> KKK 407.

oddalać, pokonywać je poprzez ascezę w jej (wspomnianym wyżej) wymiarze negatywnym.

„Znakiem, że ta droga się realizuje jest nasz świadomy wysiłek, by kierując się wiarą współpracować z łaską”.<sup>39</sup> Dlatego też niekiedy ascezą nazywa się sam ów wysiłek. Być może właśnie ze względu na wysiłek, w powszechnym odbiorze asceza kojarzy się z mrokami średniowiecza, dławieniem ludzkiej radości życia, odczłowieczaniem. Traktuje się ją więc, jako zjawisko antyhumanistyczne, wrogość względem tego, co materialne, cielesne, doczesne.<sup>40</sup>

Wielka tradycja mistrzów życia duchowego, poczynając od św. Pawła i ojców pustyni, zna ten aspekt życia chrześcijańskiego, którego podstawowym wymiarem jest połączona z wysiłkiem walka - walka życia chrześcijańskiego toczona w „pełnej zbroi Bożej” (Ef 6,10-20). W literaturze teologiczno - duchowej na określenie takich czynności ascetycznych używa się niekiedy zwrotu „walka duchowa”.<sup>41</sup> I tak na przykład św. Ludwik z Grenady przypomina człowiekowi, aby nie sądził, że został zaproszony na zabawy, uciechy, ale do przypasania miecza i przywdziania pancerza na potykanie się w bojach Chrystusowych.<sup>42</sup> Idąc za ową myślą polski poeta wczesnobarokowy Mikołaj Sęp - Szarzyński stwierdza, iż bojowanie „był nasz podniebny”<sup>43</sup>, co oznacza, iż życie ludzi, jeśli jest walką, doprowadzi ich do nieba. Poeta wskazuje także, z czym należy walczyć, dodając: „świat, szatan, własne ciało bój z człowiekiem wiodą”. Tradycja ta kontynuowana jest w Katechizmie Kościoła Katolickiego<sup>44</sup>, który przypomina, iż rzeczywistość życia człowieka jest walką, rozpoczętą, o czym przypomina z kolei Konstytucja Duszpasterska o Kościele „Gaudium et spes”<sup>45</sup>, na początku świata i trwającą aż do jego końca. Walka ta toczy się przede wszystkim w początkowej fazie rozwoju życia duchowego. Wtedy bowiem najważniejszą rolę odgrywa zaangażowanie człowieka, który działa, próbując swymi czynami oczyścić się z tego wszystkiego, co przeszkadza odnosić się mu do Boga. Dlatego też ów etap

---

<sup>39</sup> Modlitwa i mistyka, s. 31.

<sup>40</sup> Por. Asceza odczłowieczenie czy ucłowieczenie, red. W. Słomka, Lublin 1985.

<sup>41</sup> Por. choćby W. Scupoli, Walka duchowa, Poznań 2002.

<sup>42</sup> Por. Św. Ludwik z Grenady, Przewodnik grzeszników, Kraków 2008.

<sup>43</sup> Sonet IV, O wojnie naszej, którą wiedzimy z szatanem, światem i ciałem.

<sup>44</sup> KKK 409.

<sup>45</sup> „Gaudium et spes” 37.

nazywa się oczyszczeniem czynnym, ewentualnie „drogą oczyszczenia”. I jak pisze Gogacz: „Znakiem rozpoznawczym tej drogi jest nasza walka o trwanie w łasce uświęcającej, czyli walka z grzechem”.<sup>46</sup> Twórca tomizmu konsekwentnego tedy również włącza się w tradycję walki duchowej, i ją kontynuuje, wskazując na grzech jako na wroga. Aby jednak skutecznie zwalczyć grzech, należy pokonać jego przyczyny – wszystko, co nas do niego pobudza, a więc wielokrotnie już wspomnianych przeciwników: ciało, świat i szatana.

**Podobieństwo życia religijnego do walki** wyraża się zwłaszcza w tym, iż pokonywanie wrogów religii wymaga (podobnie jak na wojnie) stosowania odpowiedniej strategii (planu działań). Żeby jednak stało się to możliwe, należy wpieryw rozpoznać strategię (plan działań) i taktykę (sposób działań) nieprzyjaciela: ciała, świata i szatana. Skuteczność naszej walki warunkowana jest zatem odpowiednim przygotowaniem teoretycznym.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż życie religijne (kontakty z Bogiem), realizuje się poprzez wiarę, nadzieję i miłość. Na każdym etapie rozwoju tego życia poziom owych relacji jest inny. W fazie oczyszczenia czynnego są one jeszcze zagrożone, dlatego też walka z wspomnianymi wyżej przeszkodami (wrogami), toczona w ramach właśnie oczyszczenia czynnego, jest walką o miłość, wiarę i nadzieję – o ich utrwalenie i pogłębienie. W tej walce, będącej oczyszczeniem, inicjatywa działania leży po stronie człowieka. Należy jednak pamiętać, iż Bóg cały czas pomaga człowiekowi. Z tym jednak, iż etap oczyszczenia czynnego realizuje człowiek z pomocą Bożą, natomiast później - na etapie oczyszczenia biernego - inicjatywę przejmuje sam Bóg, który dokonuje owego oczyszczenia już tylko przy współpracy człowieka.

Oczyszczenie czynne więc jest walką toczoną o odnośnienie się do Boga przez wiarę, nadzieję i miłość. W wypadku każdej z tych relacji walka o jej przetrwanie, choć toczona jest z tymi samymi wrogami (ciałem, światem i szatanem), przebiega nieco inaczej. Z tego też względu oddzielnie można by przedstawić walkę o miłość, oddzielnie walkę o wiarę i oddzielnie walkę o

---

<sup>46</sup> Modlitwa i mistyka, s. 31.

nadzieję, w każdej z tych walk wyróżniając trzy aspekty - ze względu na to, z jakim wrogiem zbawienia jest ona toczona.

## 10. Zakończenie

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, iż właściwe tomizmowi konsekwentnemu odróżnienie relacji istnieniowych i istotowych prowadzi do określenia życia religijnego jako zespołu relacji osobowych, w które ich kresy a zarazem podmioty (Bóg i człowiek), angażują właściwe im relacje istotowe (poznanie, postępowanie) i ich skutki. Ze względu na owe relacje i skutki, życie religijne, nazywane tradycyjnie „życiem duchowym”, dzieli się na trzy etapy (drogi): oczyszczenie, oświecenie, zjednoczenie. W pierwszym z nich staranna identyfikacja odkrywa znowu trzy etapy: nawrócenie, oczyszczenie czynne i bierne. W oczyszczeniu czynnym z kolei odkrywa się dwa jego aspekty: negatywny i pozytywny. Ów aspekt negatywny w tradycji katolickiej określa się terminem „walka duchowa”. Tradycja ta, a za nią twórca tomizmu konsekwentnego, wskazuje zaś tak na przedmiot owej walki (życie religijne), jak i na wrogów, z którymi jest toczona (ciało, świat i szatana). Walka duchowa zatem dzieje się w ramach życia religijnego i jednocześnie o nie jako o coś, co należy utrzymać i utrwalić. Na koniec trzeba dodać, że walka z każdym z wrogów religii jest modyfikowana tym, o jaką z relacji się toczy, choć są one nierozdzielne.